

Wystarczy ci mojej ?aski

„Wystarczy ci mojej ?aski. Moc bowiem w s?abo?ci si? doskonali” (2 Kor 12, 1-13) – pisze ?w. Pawe? do Koryntian.

?w. Pawe?, jako jedyny w?ród Aposto?ów, nie nale?a? do grona dwunastu, którzy przez trzy lata codziennie towarzyszyli Jezusowi w w?drowaniu przez Palestyn? i byli ?wiadkami ?wiat?a Jego nauki i mocy Jego cudów. Szawe?, bo tak nazywa? si? Pawe? zanim si? nawróci?, by? faryzeuszem, nale?a? wi?c do przeciwników Chrystusa. By? jednak cz?owiekiem uczciwym.

Na drodze do Damaszku Chrystus objawi? mu si? osobi?cie w chwale, pytaj?c go: „Szawle, Szawle, czemu mnie prze?ladujesz?” (Dz 9,3-19). Wtedy Szawe? utraci? ludzki wzrok, ale otrzyma? Bo?e ?wiat?o. Nawróci? si? i zaanga?owa? ca?ym sob?, aby ?wiadczy? o Chrystusie i budowa? Ko?ció?. Pó?niej Bóg podarowa? mu szczególne ?aski, wynosz?c go mi?dzy innymi – jak Pawe? pisze – a? do kontemplacji trzeciego nieba. W zwi?zku z tym Pawe? móg?by poczu? si? kim? lepszym od tych, którzy tak wielkiej ?aski nie otrzymali. Ale Bóg, który dobrze wie, jak niebezpieczne mo?e by? ka?de pyszne nastawienie, zadba?, aby Pawe? nie mia? powodów do zarozumia?o?ci, do wynoszenia siebie ponad innych i da? mu – jak Aposto? pisze – o?cie? dla cia?a. Nie wiemy, co konkretnie by?o tym o?cieniem, ale by?o to co? nieprzyjemnego, co sta?e mu towarzyszy?o. Dlatego Pawe? prosi? Boga trzy razy o wyzwolenie, a Pan mu odpowiada?: „Wystarczy ci mojej ?aski. Moc, bowiem w s?abo?ci si? doskonali”.

Równie? my nosimy w swoich cia?ach ró?ne s?abo?ci, których bardzo ch?tnie by?my si? pozbyli. Przede wszystkim ci z nas, którzy nie nale?? do najm?odszych, czuj?, ?e z biegiem lat tu co? dolega, tam te? co? dolega, ci?gle co? nowego dolega...

Czasem nie chodzi nawet o cierpienia fizyczne. S? te? cierpienia psychiczne i inne. Czasem bli?ni lub najbli?si mog? nam dokucza? lub nas rozczarowa?. Relacja z nimi mo?e by? trudna i d?ugo nie polepsza? si?, mimo szczerych stara?. Wtedy narzekamy, bo taka jest nasza natura. Czasem zadajemy sobie pytanie: „Dlaczego Bóg pozwala na tyle dolegliwo?ci i dopuszcza takie cierpienia?”.

W?a?ciwie tylko Bóg to wie. Mo?emy jednak, z pomoc? ?w. Paw?a, zrozumie? jeden z powodów. Poprzez ró?ne cierpienia Bóg zapobiega naszym uniesieniom i popadaniu w pych?. Cz?owiek zdrowy, silny, inteligentny, przystojny, zamo?ny ?atwo wierzy w siebie. Patrzy na siebie i my?li, ?e sam poradzi sobie z ?yciem. O Bogu ?atwo zapomina, bo Bóg wydaje mu si? niepotrzebny. Taki cz?owiek nie wie, w jakim niebezpiecze?stwie si? znajduje.

Wtedy Bóg, który kocha go jak swoje dziecko, pozwala, ?eby spotka? cierpienie. Nieraz zdarza si? jaki? wypadek lub zjawia si? jaka? choroba, w pracy sprawy zaczynaj? si? ?le uk?ada?, w rodzinie powstaj? k?opoty z ma??onkiem lub z dzie?mi. Nagle w jego oczach ?wiat wygl?da inaczej ni? przedtem. Te sytuacje s? jak dzwonek budzika, który wzywa do sprawdzenia: czy Bóg jest w naszym ?yciu na pierwszym miejscu, czy miejsca Boga nie zaj??y praca lub studia, kariera lub rodzina, pieni?dze, komputer, telewizja czy sport?

W tych sytuacjach człowiek może poprawić swoje życie. Nie wiemy, co Bóg przewiduje dla nas w przyszłości. Czasem to, co On zamierzy dla nas, objawia się nagle, zaskakuje nas. Będziemy gotowi przyjąć każdą sytuację? wiadomi, że wszystko, co się zdarza, jest dla naszego dobra: by poprawić nasze życie i by przynieść owoce.

Pamiętamy, jakie owoce przyniósł św. Jan Paweł II po zamachu oraz w czasie swojej choroby i odejścia. Wtedy przyciągał tłumy ludzi do Boga i do siebie. Nic bowiem nie owocuje tak bardzo jak cierpienie ofiarowane Bogu i przeżyte w miłości. „Ile razy nie domagam, tyle razy jestem mocny” (2 Kor 12,10).

ks. Roberto